

GAZETA KIELECKA

Organ Społeczno-Demokratyczny

Redakcja i Administracja: Kielce, ul. Sienkiewicza 32, I piętro, pokój Nr. 4
Interesantów przyjmuje się codziennie w godz. od 10—11.

Wszelkie komunikaty instytucji społecznych i prywatnych podlegają opłacie.
Ogłoszenia poszukujących pracy zamieszczane są bezpłatnie.

Agentury niemieckie w Polsce przedwrześniowej

Polska sanacyjna miała wielokrotne propozycje oficjalne nawiązania mocnych stosunków przyjaźni, a nawet przymierza z państwami demokratycznymi i Związkiem Radzieckim; odrzucała je jednak energicznie, pracowała natomiast gorączkowo nad montowaniem „serdecznej przyjaźni” z państwami faszystowskimi — Niemcami i Italią.

Nic dziwnego: przyjaźń Polski z państwami demokratycznymi, przynależność jej do bloku antyfaszystowskiego musiałaby zahamować zapędy naszej reakcji, walczącej z ideologią demokratyczną, parlamentaryzmem, Ligą Narodów i t. d., spowodować odrodzenie ideologii demokratycznej, wywołać odruch antypatii w stosunku do faszyzmu i rządów totalnych, przyjaźń zaś z Niemcami nie wykołajała sanacji pod względem ideowym, pozwałała jej kształtować i doskonalić swe hasła półfaszystowskie, ułatwiała jej ewolucję w o-
branym już kierunku.

Wypowiadając się na rzecz przyjaźni z demokracją i Związkiem Radzieckim, sanacja wywołałaby przewrót w opinii politycznej nawet górnych warstw polskich, podpisałaby wyrok śmierci na sobie i musiałaby wkrótce ustąpić ster władzy ugrupowaniom rzeczywiście demokratycznym, utrwalając zaś swą „przyjaźń” z faszyzmem niemieckim — sanacja przedłużała swe istnienie, swe panowanie, stawiała natomiast na kartę samo istnienie Państwa Polskiego, pozbawiając go swych naturalnych sojuszników, a dając mu wzamian „przyjaźń” wroga odwiecznego — krwiożerczych i obłudnych Niemiec.

Stąd wypływała atrakcyjność Niemiec w dobie przedwojennej i odruch naturalny sympatii żywionej dla nich przez naszych sanatorów.

Sanacja uświadamia sobie jednak, że sama umowa, choćby zawarta w sposób najuroczystszy, nie daje jeszcze dostatecznej gwarancji trwałości, że należy ją podeprzeć nie tylko wspólną platformą ideową, lecz przede wszystkim wspólnymi hasłami i celami praktycznymi. Stąd wspólne larum przeciw żydom, masonom, Lidze Narodów, wspólna kampania przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Poważnym wzmocnieniem przyjaźni polsko-niemieckiej było pozyskanie Polski dla akcji przeciw dokonaniu podziału kolonii na świecie, udział w akcji na rzecz dokonania rewizji stanu posiadania kolonialnego: Polska domaga się kolonii! Żądanie to uzyskuje całkowitą aprobatę Niemiec hitlerowskich, prasa popiera je energicznie.

Nareszcie Polska i Niemcy pozyskały wspólny cel, cel pozytywny, ściślej je łączący, nareszcie można było pomyśleć o akcji

solidarnej, wymierzonej przeciw potencjom kolonialnym!

Ukoronowaniem przyjaźni polsko-niemieckiej była wspólna akcja wymierzona przeciw niezawisłości Czech. Kampanie oszczerstw prowadzono w ciągu szeregu lat, wspólnie dokonano pierwszego rozbioru.

Niemcy inspirowały hasła sanacyjne w Polsce, naszą politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

Cel ich jest jasny: Pozorami przyjaźni, zadzierzgniętej między obu Państwami, pozorami wspólnoty celów wytkniętych, pragnęły Niemcy uśpić czujność społeczeństwa i rządu, pozyskać konsens Polski na rozwiązanie korzystne dla Niemiec spraw, w których Polska również była bezpośrednio zainteresowana: kwestii dozbrajania się wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, obsadzenia

strefy reńskiej, Austrii, Sudetów i t. d.

Hitlerizm osiąga cel swój całkowicie: Polska nie tylko udziela Niemcom placet, lecz popiera je energicznie.

Głuptasy sanacyjne nie uświadamiali sobie, że przez szereg lat występowały w roli nieświadomych agentów niemieckich. Rzecz przedstawia się daleko poważniej w sprawie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Liga ta była zwykłą Agencją niemiecką, inspirowaną i kierowaną przez agentów niemieckich, opłacaną z funduszy korupcyjnych niemieckich.

Niedaleka już jest chwila, kiedy wszystkie agentury niemieckie, działające przed wrześniem na terenie Polski, wyciągnięte zostaną na światło dzienne i oddane do dyspozycji władz sądowych. Sprawiedliwości stanie się wówczas zadość.

M. Ł.

Walki na północny zachód od Bydgoszczy

Wojska radzieckie zajęły Bielsko!

Wielkie straty niemieckie na wszystkich frontach

W ciągu dnia 12 lutego, na północ i na północno-zachód od Bydgoszczy wojska radzieckie w toku walk ofenzywnych zajęły miasto Swiecie (Schwetz) i ponad 120 innych miejscowości, a w liczbie tej: Szyrosław, Jendrzejowo, Blondzymin, Lubowo, Libenau, Drausnitz, Pletzig.

Według dokładnych obliczeń, przy likwidacji ugrupowania nieprzyjacielskiego w Toruniu, między 1 a 9 lutego, wojska 2 Frontu Białoruskiego wzięły ponad 15.000 jeńców i następującą zdobycz: 270 dział, 700 karabinów maszynowych, 7500 karabinów i pistoletów maszynowych, 1200 samochodów, 800 naładowanych wozów, 2000 koni, 202 magazyny z amunicją, żywnością i t. d. Na polu walki poległo powyżej 13.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Na północno-zachód od miasta Piła wojska radzieckie, kontynuując natarcie, zajęły następujące miasta na Pomorzu niemieckim: Tütz, Kallis, Neuwedel i ponad 40 innych miejscowości. W walkach w dniu 11 lutego w rejonie tym wojska sowieckie wzięły 1300 jeńców.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, rozwijając natarcie na zachód od Odry, zajęły w dniu 12 lutego na Śląsku niemieckim miasto Buntzlau — ważny węzeł komunikacji i potężny punkt obrony Niemców na rzece Bober oraz ponad 100 innych miejscowości, a w liczbie tej: Rauschwitz, Ottendorf, Schmansdorf, Ober-Leschen, Kittitz-Treben, Nieder-Schönfeld, Thomaswaldau, Wojtdorf. W ciągu dnia 10 i 11 lutego w rejonie tym wojska radzieckie wzięły około 3.000 jeńców i zdobyły na lotniskach nieprzyjacielskich 100 samolotów i 200 ciężkich szybowców.

Wojska 4 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie w ciężkich warunkach terenowych, zdobyły szturmem w dn. 12. II miasto Bielsko — duży węzeł komunikacyjny i potężny punkt obrony niemieckiej, broniący dostępu do Morawskiej Ostrawy, o róz tego zajęto w tym rejonie ponad 100 innych miejscowości.

W Budapeszcie wojska radzieckie po złamaniu oporu przeciwnika w zachodniej części miasta zajęły ponad 200 bloków mieszkalnych, a w liczbie tej Zamek Królewski i Starą Fortecę. Pod koniec dnia zakończono walki zmierzające do likwidacji resztek okrajonej grupy przeciwnika. W ciągu dnia 11 i 12 lutego w zachodniej części Budapesztu wzięto ponad 30.000 jeńców.

W dniu 11 lutego na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 125 czołgów nieprzyjacielskich. W walkach powietrznych zestrzelono 43 samoloty niemieckie.

Komunikat aliancki z dnia 12 lutego

LONDYN, 12 lutego. — Według komunikatu Głównej Kwatery gen. Eisenhowera, wojska sojusznicze zajęły miasto Milingen (na granicy holendersko-niemieckiej, na wschód od Nijmegen) i Keeken (na terytorium Niemiec na południe od Milingen). W zburzonym mieście Klewe (Niemcy) trwają walki.

W lesie Reichswaldskim alianci zajęli miasto Ottarsem. Rejon na północ i na zachód od rzeki Roer, między tamą, Schwamenaue i miastem Heibach (Nadrenia) oczyszczony został całkowicie od wojsk nieprzyjacielskich.

a zachód od miasta Prüm (Nadrenia) wojska sojusznicze zajęły Steinmeller i Weinsfeld. Dalej na południe, wojska alianckie osiągnęły przedmieście miasta Ferschweiler.

Zacięte walki toczą się w okolicach miasta Drusenheim, na południe od Strassburga. Lotnictwo sojusznicze przeprowadziło szereg nalotów na obiekty nieprzyjacielskie w strefie walk i na tyłach wojsk nieprzyjacielskich.

„Polacy zdali egzamin pełnej dojrzałości politycznej“

MOSKWA (Polpress). — Przewodniczący Narodowego Komitetu Ruchu Oporu we Francji pan Saillant udzielił przedstawicielowi Polpressu odpowiezi na następujące pytania:

— Jaki jest stosunek francuskiego Komitetu Ruchu Oporu do Rządu Tymczasowego R. P.?

Moim zdaniem istnieje uderzające podobieństwo w zasadach, jakimi kierują się Rząd Tymczasowy Francuski Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie nasze sympatie są po stronie tych, którzy walczą z faszyzmem.

— Jak pan ocenia działalność PKWN we Francji?

— Francuski Ruch Oporu miał cennych przyjaciół i bojowców wśród Polaków. W walce z okupantem w warunkach konspiracji Polacy zdali egzamin pełnej dojrzałości politycznej, odwagi i zapału. Nie tylko we Francji północnej i Pas de Calais, lecz również we Francji południowej widzimy ich w pierwszych szeregach. Polacy trzykrotnie nacierali na miasto Carmaux, które wreszcie dnia 18 sierpnia 1944 r. wyzwolili. Wpływ PKWN na Polaków we Francji jest ogromny.

Powiedzcie waszym czytelnikom — kończy pan Saillant — że wiadomość o wyzwoleniu męczeńskiej stolicy polskiej Warszawy uradowała nas ogromnie.

Wielkie straty japończyków

Londyn, (Reuter). General MacArthur w swym rozkazie dziennym z Manilli podał, iż straty japońskie od początku lądowania Amerykanów w zatoce Lingayen aż do zdobycia Manilli, czyli przez okres 4 tygodni, wynoszą 48.000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty amerykańskie wyrażają się cyfrą 7.000 ludzi.

Superfortece lotnictwa amerykańskiego bombardowały twierdzę Corregidor, strzegącą wjazdu

do Manilli, Lotniska na Formozie i w Saigonie (Indochiny), oraz urządzenia kolejowe w Sjamie. Inne samoloty sojusznicze atakowały półwysep Bataan, gdzie schroniła się reszta wojsk japońskich z wyspy Luzon.

Z Burmy donoszą o dalszych postępach 14-ej armii brytyjskiej na wschód od rzeki Irrawadi. Na północ od Mandalay zajęto miasto Singu, natrafiając na słaby opór japoński.

Polonia amerykańska manifestuje swą jedność z krajem

Nowy Jork (Polpress). W Chicago odbyło się zebranie manifestacyjne, zwołane przez Polaków amerykańskich z okazji wyzwolenia Warszawy. Na wiecu obecni byli przedstawiciele wielu amerykańskich organizacji robotniczych. Do obecnych wygłosił przemówienie Miarkowicz z ramienia amerykańsko-polskiej Ligi Robotniczej. Oświadczył on m. in.:

„Wyzwolenie Warszawy, Krakowa, Łodzi i wielu innych miast zwiastuje rychłe i całkowite wyzwolenie umęczonej Polski. Polacy amerykańscy gotowi są oddać wszystko dla odbudowy wolnej, demokratycznej, niepodległej Polski“.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele organizacji Polaków amerykańskich, manifestując swą jedność z krajem i jego Rządem Narodowym.

Pogłoski o zniszczeniu Wawelu

W jednym z numerów „Dziennika Krakowskiego” znajdujemy rozmowę z prof. dr. A. Szyszkobohuszem, kier. robót restauracyjnych na Wawelu.

Pamiętamy różne niepokojące pogłoski o losie Wawelu, toteż można z ulgą odetchnąć, czytając wspomniany artykuł.

Otóż największą szkodę spowodowała bomba lotnicza, która eksplodowała na podwórzyku Batorego, niszcząc piękną szkarpetę gotycką i narożnik kaplicy Batorego, powodując też

pewne uszkodzenia w katedrze.

Pozatem uderzyło w zabudowania Wawelskie około dwadzieścia pocisków artyleryjskich, nie powodując jednak żadnych godnych wzmianki szkód.

Wysadzenie przez cofające się wojska niemieckie mostu dębnickiego spowodowało silne zniszczenie dachów i szyb we wszystkich niemal budynkach wawelskich, skierowanych ku Wiśle.

Jak z powyższego wynika, Wawel — skarbnica pamiątek narodowych — jest prawie nienaruszony.

Victoria i jej huzarzy

Raz Himmler i Hitler

Obok siebie stali,

Nagle swą Victorię

Zobaczyli w dali.

— Hallo! — krzyknął Hitler. —

Dokąd pani kroczy?

Czy cię już nie ujrzą

Nasze sławne oczy?

— Ujrzycie mnie wkrótce,

I kwartał nie minie: —

U boku Aliantów,

Na rewii w Berlinie!...

B. B. (Wycięte z „D.P.”)

Rząd czechosłowacki wraca do Ojczyzny

Londyn, (Reuter). Dyplomatyczny korespondent — Randal Neal — pisze: „Powrót rządu czechosłowackiego do kraju jest podobno kwestią najbliższych tygodni i zależy głównie od możliwości transportu. Tymczasową stolicą byłyby Koszyce we wschodniej Słowacji. Wypadki toczą się jednak szbko i możliwym jest, że zanim rząd Benesza wyjedzie, będą już wyzwolone Morawska Ostrawa albo Bratysława.

Zawiedzione nadzieje Hitlera

Londyn, (BBC). W artykule poświęconym Konferencji Trzech, zaznacza „Izwiestia“, iż nadzieje Hitlera na jakieś rozdzwieki wśród aliantów zostały zawiedzione, o czym świadczy najlepiej pierwszy komunikat oficjalny o przebiegu konferencji, stwierdzający całkowitą zgodność poglądów na sprawę militarnego złamania Niemiec.

Aresztowania wśród b. ministrów greckich

Ateny. Korespondent Reutera donosi, że w Atenach postawiono w stan oskarżenia b. premiera marionetkowego rządu Tsolangu i 8 jego ministrów którzy współpracowali z okupantem.

Wśród aresztowanych znajduje się również ex-dyktator generał Pangalos. Jest to ustępstwo rządu greckiego na życzenie EAM.

Vanaker tworzy rząd belgijski

Paryż. (Polpress). Agencja France-Presse donosi z Brukseli, że zadanie utworzenia nowego rządu poruczone członkowi partii socjalistycznej Vanakerowi, który był w gabinecie Pierjota ministrem pracy i opieki społecznej.

J. A. ZAREMBA

21 miesięcy na „dnie piekła” w Oświęcimiu

W sobotę, dn. 10 b. m. dowiedziałem się o przybyciu do Kielc z Oświęcimia ob. Jadwigi Papińskiej. Następnego dnia t. j. w niedzielę poprosiłem o wywiad i całe popołudnie spędziłem z ofiarą niemieckiego okrucieństwa na długiej rozmowie. Moja interlokutorka jest tak wyczerpana fizycznie i nerwowo, że chwilami tok opowiadania rwie się, wówczas obecne w czasie wywiadu siostry ob. Papińskiej i jej siwowłosa matka pomagają, podejmują wątek i uzupełniają tem, co wcześniej słyszały. Ostatnie wspomnienia o chwilach wyswobodzenia się z pęt wzruszają wszystkich do łez.

Ob. Jadwiga Papińska była przed wojną nauczycielką w Kielcach. W czasie wojny przeniosła się do Warszawy, gdzie brała udział w pracach konspiracyjnych. Nadszedł dzień 9 maja 1943 r. i znane wypadki w ośrodku zdrowia Nr 7 na Grochowskiej, gdzie była tajna drukarnia oraz magazyn broni i amunicji.

Gestapowcy wpadli do podziemia; po 3 godzinach walki opanowali cały lokal i aresztowali wszystkich. Ob. Papińską umieszczono na Pawiaku.

1) Badana była 3 razy i to wystarczyło, że jej na zawsze zostały ślady tortur na całym ciele. Po ostatnim badaniu leżała cały tydzień nieprzytomna. Wiadomość o wyjeździe transportu do Oświęcimia większość uwięzionych przyjęła z uczuciem ulgi. Bodaże lepsze były inne katusze, niż te badania, myślała każda z nich.

Transportem tym wysłano wówczas 95 kobiet, mężczyźni jechali oddzielnie. Z ob. Papińską wyjechały z Pawiaka: Zofia Lipińska, Sokopianina, córka pułk. Daniłowicza, Matuszewska Janina i Klamczyńska Maria. Te dwie ostatnie zmarły w obozie. Transport jechał w wagonach osobowych z gęsto zakratowanymi oknami. Nastrój wśród uwięzionych był dobry. Spiewano nawet pieśni, co budziło wielkie u eskortujących Niemców. Sądzieli, że żadna z uwięzionych nie zdaje sobie sprawy, dokąd ten pociąg jedzie. Co do tego żadna nie miała jakichkolwiek złudzeń. Przez okna było widać ludzi żyjących na swobodzie, którzy na widok transporsu zamierali w ruchach drętwieli na widok wagonów o zakratowanych oknach. To znów gromadka dzieci żegnała jadące krzyżem świętym, zakreślanym w powietrzu drobnymi rączkami. Potem dzieci ukłękły i odmawiały pacierz... jak za konających,

Po przyjeździe do Oświęcimia pędzono transport do obozu w Brzezinkach (Birkenau). Cały obóz oświęcimski zajmuje przestrzeń 40 kwadratów. Całość otoczona jest drutami i w tem okólnem odrutowaniu znajduje się cały kompleks porządkowych obozów, pooddzielanych od siebie też gęstymi ogrodzeniami z drutów. Środkiem wie-

dzie piękna droga, równa i gładka jak stół, jest to Lagerstrasse. Droga dla władz obozu. Przy furtach i wzdłuż ogrodzeń stoją gęsto strażnicy (Po- sten) z psami.

Transport pędzono do Brzezinek, do najcięższego obozu, który w języku obozowym określany jest jako dno piekła. W drodze do tej kaźni ob. Papińskiej wpadł do trzewika ostry kamień. „Posten“ zauważył, że jedna kobieta utyka na nogę i pozwolił jej zatrzymać się, by mogła wytrząść kamień z buta. Po tem nachylił się i rzekł: — Będziecie chodzić po trupach, będziecie chodzić we krwi, ale nie wolno się niczem przejmować, bo inaczej stąd nigdy nie wyjdziecie i tu zginiecie.

Nad ranem transport doszedł do miejsca przeznaczenia. Dozorczyni (Aufsiederin) z psem otworzyła furtę. Za drutami widać ludzi w zielonych kombinizonach z czerwonymi krzyżami na plecach. Transport umieszczają w przychodni. Są tam dziwne budki. Podłoga nie mierzy więcej jak 4 m. kw. Do każdej koi wtłoczono po 12 kobiet. W takich klatkach spały kobiety bez żadnego okrycia, siedząc w kuczki. Kwarantanna. Najpierw pędzą do kąpieli (Saune). Tam odbierają więźniarkom wszystko, zdejmują odzienie i gołą je dokładnie. Niemcy chodzą i przyglądają się. Jeśli która z kobiet ma jakiegokolwiek nierówność skóry, chrosty, lub plamy, odstawiają ją nabok. Potem dopiero wyjaśni się, co się z niemi stanie. Jest to „selekcja“ do „komina“. Po kąpieli i wygoleniu rozdają (jest lipiec) ciepłą bieliznę, wełniane pasiaki i zaboty. Do jednego baraku wpędzają 1115 kobiet. Smród i niechlujstwo nie do opisanego.

d. c. n.

Kursy Uniwersyteckie w Kielcach

Z KIELC i OKOLICY

Wielka przyszłość otwiera się przed Kielcami, gdyż w najbliższym czasie będzie tu założony choć mały, ale własny Uniwersytet, jako dalszy ciąg kursów uniwersyteckich konspiracyjnych, które podczas okupacji musiały wędrować z miejsca na miejsce, a to do Jędrzejowa lub Nawarżyc, do Pińczowa, Kielc i t. d. Wykładano: filozofię, historię, polonistykę, germanistykę, chemię, farmację, medycynę, prawo i t. p. I to bez gabinetów, bez przyrządów, bez laboratoriów! Jakże poświęcenie, jakie ofiary, jakie wysiłki musieli ponieść ci szlachetni działacze społeczni, dążący do założenia wyższego zakładu naukowego w Kielcach.

Prof. dr. Tadeusz Konopiński (poznaczyk, jeżeli się nie mylę), autor broszury o kursach uniwersyteckich w Kielcach, zaznacza, że na kursach konspiracyjnych były i minusy, bo gdzie ich nie ma!

Największym, a w każdym razie największym, a więc się we znaki było zbyt regularne uczęszczanie młodziarzy na wykłady. Uparci słuchacze nie chcieli opuścić ani jednego wykładu, co mogło ostatecznie okazać się zgubnym, dekonspirując ostatecznie zespół (jeden z nich musiał odbywać przez czas dłuższy swoje prace w bezpośredniej bliskości i sąsiedztwie kieleckiego Gestapo). Na prawdę, nie znają naszej młodzieży ci, którzy twierdzą, że jest leniwa. Znam sam przecież studentów, którzy dojeżdżali do Kielc pociągami i autobusami po kilkadziesiąt kilometrów, a potem gdy władze niemieckie wprowadziły przepustki kolejowe, ci, którzy ich nie posiadali, jeździli rowerami lub chodzili pieszo nieraz po kilkadziesiąt kilometrów w mroź i nie pogodzie. Byliby zapewne zdumieni, gdyby im ktoś próbował współczuć. Jakto? Nikt im nie każe chodzić na wykłady, idą sami, bo się chcą uczyć. A przecież prawie wszyscy słuchacze nasi pracowali poza nauką zarobkowo. Nieraz bezpośrednio od biurka czy maszyny biegła zadykana studentka bez obiadu na drugi koniec miasta, gdzie u kolegi, nieraz w zimnym, niedogrzanym pokoju odbywał się wykład uniwersytecki.

Srodki na założenie uniwersytetu w Kielcach znajdują się bezwątpienia. Rząd, społeczeństwo oraz Polonia Amerykańska przyjdą z pomocą. A miejsca i powietrza w Kielcach jest dość. Z początku można wybudować skromny gmach główny oraz teatr anatomiczny i laboratorium, a tuż w pobliżu Dom Akademicki z biblioteką, pływalnią, salą gimnastyczną i t. p. Coś w rodzaju krakowskiej Y. M. C. A. lub dzielnicy uniwersyteckiej w Brukseli i Paryżu.

Dalej p. Konopiński zaznacza, że dziś okres konspiracji pozostawiliśmy za sobą. Uniwersytet z tajnego stał się jawnym, nauka polska ma możność pełnego rozwoju. Stolica nasza została zgłodzona, Uniwersytet Warszawski, jeżeli będzie nadal istniał będzie musiał szukać innej siedziby. Otwiera się za to szeroka przyszłość przed innymi mniejszymi miastami.

„Według mnie, mówi autor, Kielce posiadają wszelkie zdatki na to, aby mieć własny, stały uniwersytet. Są one miastem małym, ale przecież sławna uniwersytecka Sienna posiada zaledwie 12000 mieszkańców, a mamy wiele innych uniwersytetów, mieszczących się w miastach niewiele większych. Niewielkie Kielce, organizując i utrzymując przez czas dłuższy pełne studia uniwersyteckie pod ciężką presją okupacji niemieckiej, węższej przecież wszędzie pracę oświatowo-kulturalną i dławiącej ją w sposób niemiłosierny, samym już tym faktem zdobyły sobie legitymację miasta uniwersyteckiego, choćby ad interim. Utrzymanie w Kielcach studiów uniwersyteckich odpowiadać będzie nowoczesnym dążeniom regionalistycznym, które decentralizują pracę kulturalno-oświatową narodu celem uspołecznienia kultury i udostępnienia jej najszerszym warstwom narodowym. Decentralizacja taka pod kątem regionalistycznym jest zresztą dziś koniecznością wobec katastrofy warszawskiej. Utrzymanie studiów uniwersyteckich w Kielcach staje się koniecznością ze względu na wydatne funkcjonowanie wśród nich wydziałów, przygotowujących nauczycieli szkół średnich różnych typów, których brak dotkliwy da się odczuć w ostrych formach w najbliższej przyszłości; kadry tych pracowników, przeźrebrane przez okupanta, będą musiały być w szymbielu tempie uzupełnianie i z tego jeszcze względu, że będą one bardzo potrzebne w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, niezależnie od innych typów szkół.

Utrzymanie w Kielcach studiów wyższych było by również logiczną konsekwencją dziejowego rozwoju regionu kieleckiego. Kielce z okolicą posiadają przecież bogatą przeszłość kulturalno-naukową. Ziemia kielecka wydała wielu zasłużonych literatów

i ludzi nauki. Od wczesnego średniowiecza, od czasów Wicentego Kadłubka, jednego z pierwszych Polaków o szerokiej europejskiej umysłowości, poprzez ojca literatury polskiej Mikołaja Reja i największego poetę staropolskiego Jana Kochanowskiego, pierwszego poetę świętokrzyskiego Wesp. Kochowskiego, znakomitego matematyka Jana Brożka, wielkiego meza stanu Hug. Kollataja, St. Staszica, który zakłada w Kielcach pierwszą Akademię Górniczą w Polsce i in., ciągnie się długi szereg wielkich nazwisk, aż po mistrzów najnowszej literatury naszej Dygasińskiego i Zeromskiego. Nie dość na tym. Ziemia kielecka była siedzibą najświetniejszych szkół, jakie znały polskie XVI i XVII, szkół różnowiecznych w Pińczowie i Rakowie. Pińczowskie gimnazjum jest pierwszym świetnym gimnazjum humanistycznym w Polsce. Gimnazjum rakowskie pod świetnym kierownictwem uczonych ariańskich wyrasta jakościowo i ilościowo na miarę uczelni uniwersyteckiej, ściągające do swych murów młodzież nie tylko polską, ale i wszystkich krajów ościennych. Na ziemi kieleckiej rozwija się w w. XVII w łonie antytrynitarzy polskich bujny ruch filozoficzno-społeczny, którego ciągłość przecina dopiero tragiczny wyrok sejmowy 1658—60, skazujący antytrynitarzy na wygnanie; ciż sami antytrynitarze kontynuują na wygnaniu swe badania naukowe, których oddziaływanie widoczne jest na czołowych przedstawicielach filozofii i nauki europejskiej — Spinozie i Grocjusz. Kieleccyzna jest więc kulturalnie krainą o bogatej przeszłości. Historia nauki kieleckiej nie jest jeszcze zakończona. Zapoczątkowanie studiów wyższych otwiera przed tym miastem nowe horyzonty. Utrzymanie zaś tego uniwersytetu po wojnie da Kielcom możność rozwoju w ważny ośrodek naukowy Odrodzonej Polski.

Poszczególnymi zespołami kierowały osoby następujące: filozofia — prof. dr. Jaxa Bykowski Ludwik, historia — ks. prof. dr. Umiński Józef, polonistyką — dr. Nowak Dłuzewski Juliusz, germanistyką — dr. Boehm Franc, chemią — prof. Suszko Jerzy, prof. Glikselli St. i dr. Malinowska Helena, farmacją — dr. H. Malinowska, medycyną (stomatologią) — dr. Kalisz Józef — poprzednio Kowalski Stanisław, innymi naukami przyrodniczymi, (rolnictwo, ogrodnictwo, weterynaria, biologia) dr. Malinowska Helena, prawem cywilnym — prof. dr. Borowski Stanisław, prawem kanonicznym — ks. prof. dr. Kałwa Piotr.

Na razie tyle. Do tego nader ciekawego tematu powrócimy jeszcze nie raz. Prosimy zainteresowanych czytelników informować nas częściej i obszerniej o pracach przygotowawczych, zbliżających miasto i Województwo Kieleckie ku realizacji tego tak doniosłego zagadnienia.

M. B.

Powiatowa Milicja Obywatelska W całym Powiecie Kieleckim uruchomiono aparatus służby bezpieczeństwa

Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej uruchomiła już w całym powiecie aparat służby bezpieczeństwa. Posterunki gminne M. O. działają już w następujących miejscowościach: Białogon, Bieliny, Bodzentyn, Chęciny, Korzecko, Daleszyce, Dąbrowa, z siedzibą w Wiśniówce, Dyminy, Górnio z siedzibą w Jachowej Woli, Łopuszno, Mniów, Morawica, Niewachłów, Piekoszów, Samsonów, Słupia Nowa, Snochowice, Suchedniów, Szczecno i Zajączków. Posterunek w Bliżynie podlega Komendzie Pow. w Końskich. Załoga każdego posterunku wynosi 12—24 milicjantów a to w zależności od stanu bezpieczeństwa okolicy, albowiem jeszcze sporadycznie zdarzają się wypadki bandytyzmu i po lasach można napotkać uzbrojonych i ukrywających się żołnierzy niemieckich.

W Kielcach utworzono Miejski Komisarjat Milicji Obywatelskiej przy ul. Sienkiewicza Nr 45.

W Suchedniowie poza normalnym posterunkiem pozostało w służbie jeszcze 45 milicjantów honorowych. (Jaz.)

Strzelanie na „wiwat“

Zabawy, które mogą skończyć się tragicznie

Mieszkańcy Sitkówki żalą się nam, że tamtejsze wyrostki zakłócają spokój w całej okolicy. Okazuje się, że Niemcy, uciekając w popłochu, porzucili wiele karabinów, oraz broni krótkiej a zwłaszcza dużą ilość amunicji. Chłopcy waleśają się po okolicy ze znalezionymi karabinami i od czasu do czasu strzelają na „wiwat“.

Dzieje się to w biały dzień i uchodzi im całkiem bezkarnie.

Z różnych względów należałoby ukrócić tę niebezpieczną „zabawę“.

Przed wszystkim broń i amunicja stanowią cenny materiał wojenny a jako taki jest bardzo pożądany dla wojska.

Niewolno nikomu trwonić lekkomyślnie tego, co mogłoby być spożytkowane właściwie. Nie dopuszczalne jest, by chłopcy zabawiali się strzelaniem i niepokoiili ogół mieszkańców.

Sądzymy, że jedno słowo ze strony miejscowych czynników miarodajnych wystarczyłoby do poskromienia a bezmyślnych chłopców, ku zadowoleniu spokojnych mieszkańców całej okolicy. Jeski

Reforma Rolna w toku realizacji

W jędrzejowskim przejęto już 80 proc. majątków.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że Reforma Rolna na terenie naszego województwa jest w pełnym toku wykonania.

W samym powiecie sandomierskim dokonano już kompletnej parcelacji 37 majątków ziemskich.

Na terenach świeżo spod okupacji wyzwolonych prace organizacyjne przygotowawcze są już bardzo posunięte.

W każdym z 17-stu powiatów naszego województwa zorganizowano Powiatowe Urzędy Ziemskie, mianowano Pełnomocników dla spraw Reformy Rolnej, jak również Komisarzy Ziemskich.

Uruchomiono dla celów Reformy Rolnej Urzędy Hipoteczne w Kielcach, Radomiu i Piotrkowie; dostarczyły one planów majątków podlegających parcelacji.

Uruchomiono Oddziały Pomiarowe przy każdym Powiatowym Urzędzie Ziemskim; 148 mierniczych pracuje już w terenie.

Akcja przejmowania majątków na rzecz Skarbu Państwa jest w pełnym toku. Około 40 proc. ogólnej ilości majątków ziemskich, podlegających na terenie naszego województwa parcelacji, przejęto już na rzecz Państwa, a właścicieli usunięto.

W szczególności szybkim tempie odbywa się ta akcja w powiatach: Jędrzejowskim, gdzie przejęto już 80 proc. majątków, Pińczowskim, Opatowskim, Stopnickim, Miechowskim.

Równocześnie odbywa się także w majątkach przejętych przez Państwo Zakładów przemysłu rolnego (gorzelni, młynów i t. p.).

Przestrzega się skrupulatnie, aby nic nie uległo zniszczeniu, zmarnowaniu lub rozkradzeniu.

Cały inwentarz, jak również zapasy żywności przejmują protokularnie specjalna komisja. Ustanawia się niezwłocznie tymczasowy zarząd majątku, na którym ciąży odpowiedzialność za należyte zabezpieczenie inwentarza, narzędzi i produktów rolnych. Kładzie się specjalny nacisk na to, ażeby w miarę możliwości nie przerywać prac rolnych, jak np. młocki, dostawy mleka i nabiału do mleczarni i t. p.

Celem nieprzerywania i niehamowania prac rolnych w niektórych majątkach świeżo przejętych, istnieje możność przydziału produktów i płodów rolnych na potrzeby żywienia wojska i ludności.

Dokonuje się tego wszystkiego w tempie jak najszybszym, nie bacząc na duże trudności natury technicznej, brak komunikacji i środków przewozowych, brak opału, szkła i t. p. przeszkody spowodowane wojną.

Walentyna Białorecka

**Kolporterów
i odsprzedawców
„Gazety Kieleckiej“**
na Jędrzejów, Busko, Chmielnik, Suchedniów, Skarżysko
i inne miejscowości województwa Kieleckiego.
poszukuje: **WŁODZIMIERZ STEPANOW**
Kielce, ul. Sienkiewicza 40. (Sklep).

Cechą nowej szkoły będzie związanie jej z życiem

Organizacje młodzieżowe w roli samowychowawcy

Głód prawdziwej wiedzy, który odczuwała nasza młodzież przez długich pięć lat zostaje na terenie Kielc powoli zaspokajany. Pojawili się ogłoszenia o zapisach do wszystkich szkół typu gimnazjalnego, do pedagogium, do liceum, do szkół powszechnych. To co pragnął całkowicie zniszczyć okupant znajduje się dziś w stadium odbudowy. Akcja podjęta została skutecznie. Na ławach szkolnych zasiadło już setki uczniów nadrabiając zaległości pięciu lat. Atmosfera działania jest swobodna co bezwarunkowo ma znaczenie wielkie i wpłynie twórczo na odbudowę szkoły kieleckiej.

Obecnie, poza nauczaniem w murach szkolnych wyłania się druga kwestia, kwestia bardzo ważna, mająca olbrzymie znaczenie, sprawa wychowania młodzieży poza szkołą, dopuszczenie jej do życia, do społeczności, do wzięcia udziału w odbudowie nowej Polski na zasadach demokracji. Dawna młodzież (z przed roku 1939) zamknięta była w czterech ścianach białych klas, poza kółkami szkolnymi i harcerstwem nie dopuszczono jej do żadnych organizacji pozaszkolnych, do żadnych związków młodzieżowych, do klubów sportowych, ba, nawet do żadnych sekcji kulturalnych (mówiło się, że kluby sportowe demoralizują, uczą próżniactwa etc).

W kółku czy organizacji szkolnej młodzież nie mogła wypowiedzieć się tak jak uważała i czuła, bo przecież możnaby wówczas zrazić sobie wychowawcę, który bezwarunkowo brał udział w każdym zebraniu. Tamowało to postępowanie młodzieży, nieszkodliwiło ją, hamowało w niej wszelkie nowe prądy, młode myśli. A przecież nowy prąd nie rodzi się nigdzie indziej jak tylko u młodzieży!

Dziś młodzież nasza nie może być wychowywana tylko w murach szkoły. Dopuszczona zostanie do wszystkich organizacji, tam, gdzie będzie czuła się swobodnie, gdzie wolno jej mówić o czym pragnie. Życie społeczne młodzieży nie może zaczynać się dopiero po ukończeniu szkoły. Okres nauki, a więc okres myślenia i wyrażania umysłu

daje właśnie pole do pracy poza szkołą, do dyskusji, do poczynania. Cechą nowej szkoły, powstałej po pięciu latach niewoli musi być jej trwałe związanie z życiem. Dopiero wówczas czas nauki przyniesie młodzieży naszej prawdziwe przygotowanie życiowe. Z całym przekonaniem można twierdzić, że poziom intelektualny uosnia, który bierze czynny udział w życiu społecznym — wzrasta, uczeń wyrabia w sobie zdolności myślenia, krytycyzmu, uzbraja się w silną wolę, dąży do zrealizowania swych pomysłów jeszcze na ławie szkolnej.

Nie jest prawdą, że zlekceważy naukę zajmując się sprawami pozaszkolnymi. Na podstawie obserwacji swych kolegów organizacyjnych, na podstawie wysiłku pracy, rywalizacji, uczeń — gimnazjalista wyteży wszystkie siły, aby prześcignąć tych, którzy więcej od niego umieją. Szkoła jest za szczupłą instytucją dla dzisiejszej młodzieży i to właśnie dzisiejszej, która po długiej okupacji poznała życie, której horyzonty myślowe są daleko szersze niż młodzieży z przed roku 1939.

Spotykamy się ze słusznymi тезami stworzenia organizacji młodzieżowo-ideologicznych przy szkołach. Słuszne jest, aby młodzież nasza otrzymała wychowawców, którzy by pokierowali nią w sposób właściwy, którzy by zapoznali naszą młodzież z problematyką społeczno-polityczną, z jej skomplikowanymi często zjawiskami, ze wszystkim co młodzież dzisiejszą interesuje.

Wychowanie młodzieży w szkole to dziś za mało. Młodzież wychowywać się musi również sama, a samowychowanie otrzyma nie gdzie indziej jak we własnej organizacji, podczas dyskusji, podczas ogólnomłodzieżowego rozwiązywania problemów społecznych.

Pozwólmmy działać naszej młodzieży na własną rękę. Na pewno nie zawiedziemy się na jej możliwościach. Możliwości bowiem młodzieży polskiej są wielkie. Potwierdza to okres krwawej okupacji.

Zbigniew Berdys

KRONIKA

Przesyłki pocztowe

Jak wiadomo, od dnia 20 stycznia br. Urząd Pocztowy w Kielcach, przyjmuje wszelkiego rodzaju przesyłki listowe, a więc listy, kartki, druki, próbki towarowe do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą z wyłączeniem Niemiec.

Urząd miejscowy doręcza wszelkie przesyłki adresatom bezpośrednio do domów za pośrednictwem personelu doręczeńowego.

Wszystkim, którzy nadają przesyłki pocztowe podajemy do wiadomości, iż opłata przy ich nadawaniu wynosi: kartki pocztowe — 0.50 zł. w kraju oraz 1 zł. zagranicą, list zwykły do 20 gramów wagi — 1 zł. w kraju oraz 2 zł. zagranicą, list zwykły ponad 20 do 250 gramów wagi — 3 zł. w kraju, list zwykły (również do zagranicy) za każde dalsze 50 gramów wagi — 1.50 zł. Przy przesyłkach t. zw. „poleconych“ doliczana jest kwota 2 zł., tak w kraju jak i zagranicą.

Osobom zainteresowanym udzielą bliższych informacji w okienkach pocztowych w gmachu Poczty Głównej, przy ul. Sienkiewicza, vis a vis szkoły St. Staszica. (B)

„Cyganeria“

Miła atmosfera tego lokalu przenosi nas do kawiarni warszawskich, gdzie stale zbierali się artyści by, przy tradycyjnej „pół czarnej“ lub smacznych zakąskach, omawiać swe sprawy.

Kielecką „Cyganerię“ zarządza p. Małeckie, były kierownik znanych zakładów gastronomicznych w Warszawie „Fregata“ i „Wiktor“.

Kto tu raz zawita, ten staje się stałym bywalcem, „Cyganerji“, przyjemnie spędza wolne chwile przy prawdziwej kawce i subtelnej muzyce z płyt.

Sieć elektryczna

Prace nad uruchomieniem dostawy prądu elektrycznego w naszym mieście szybko postępują naprzód. Wszystko co się zrobiło jest narazie przewidywane, gdyż chodziło o pośpiech.

W pierwszym rzędzie otrzymali prąd abonenci którzy nie mieli wiele uszkodzeń. Jednak gruntowny remont będzie trwał jeszcze parę miesięcy, przypuszczalnie rok. Poza przedmiściami: Pakosz, Cegielnia, ul. Zagajana, Superfosfaty i inne, prawie całe miasto posiada już światło. Elektrownia Kielecka bardzo energicznie stara się o doprowadzenie sieci do stanu normalnego, chociaż brak jest przewodów, bo okupanci, co mogli zabrali ze sobą. (Gro)

Leon Barański
Zakład Zegarmistrzowski
15-1 Kielce, ul. Sienkiewicza N 23

„T O R“
Spedycja Międzymiastowa
KAZIMIERZ KOSTRZEWA
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 21, telefon 21 00
Obsługuje samochody przybywające do Częstochowy. Stara się o ładunki powrotne. Świadczy towary — skutecznie reekspedycję i przewozy lokalne. (3-1)

DROBNE OGŁOSZENIA

HANNA JEZEWSKA — lekarz dentysta z Warszawy przyjmuje w gabinecie lek.-dent. Z. Słószczyka, ul. Sienkiewicza 65 w poniedziałki, środy i piątki, od 1-ej do 3-ej p.p.

POSZUKIWANA pomocnika domowa z umiejętnością gotowania. Latało, Piotrkowska 78, m. 3.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Równem na nazwisko Zofii Kiersz, Kielce, Kozia 2.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, za Nr 398576 wydaną w Warszawie, na nazw. Nowickiej Marii. Adres: Kielce, Planty 5, m. 4.

ZGUBIONO karty rozpoznawcze wydane przez władze miejskie w Kielcach, na nazwiska Baranowski Jan i Baranowska Eleonora, Kielce, Plac Wolności 6.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Kielcach na nazwisko Rudnicki Aleksander. Adres: Piotrkowska 5.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Kielcach, na imię Józef Bryk, Miediana 8. Kartę tę unieważniam.

SKRADZIONO kennkartę wydaną przez Zarząd m. W-wy na nazwisko Mania Antonina, Kielce N. Świat 25. Ostrzegam przed nadużyciem.

Ochotnicze przyjęcia do M. O.

Uruchomione zostało Biuro Werbunkowe

W dniu 10 lutego br. otwarte zostało w Kielcach Biuro Werbunkowe do Milicji Obywatelskiej.

Kandydat zgłaszający się do służby w Milicji Obywatelskiej winien odpowiadać następującym warunkom: nie mniej jak 25 lat życia i nie więcej jak lat 40, kandydat powinien umieć biegle czytać i pisać oraz winien posiadać kategorię A, B lub C i być zdolnym do służby wojskowej z bronią.

W myśl zarządzenia, zgłaszający się do służby w Milicji Obywatelskiej obowiązany jest złożyć do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie przez Biuro Werbunkowe w Kielcach ul. Wesoła 33 przy Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej następujące dokumenty: podanie o przy-

jęcie do M. O., własnoręcznie napisany życiorys, zaświadczenie rej. R. N. i Komendanta posterunku M. O. oraz 2 fotografie.

Z wymienionymi wyżej dokumentami kandydat zgłasza się osobiście w Biurze Werbunkowym w Kielcach, Wesoła 33, gdzie otrzymuje informacje co do dalszego postępowania.

Kandydat przyjęty do Milicji Obywatelskiej powinien zabrać ze sobą dwie pary bielizny, jedzenie na 4 dni, łóżkę, nóż i widelec oraz ręcznik i mydło.

Bliższych wyjaśnień udzieli zainteresowanym kandydatom Biuro Werbunkowe. (B)

Wracają z obozów wojennych

Redakcja przeprowadziła wywiad z porucznikiem W. P. Bolesławem Sokołowskim, który dnia 12 b. m. przybył z obozu jeńców (Oflag 2 D.) w Wielkim Borze (Grossborn) na niemieckim Pomorzu. Zebraliśmy garść informacji.

W obozie było umieszczonych około 5 tysięcy oficerów Polaków. 28 stycznia b. r. w czasie największego mrozu i zawiei popędzono 4 tys. z tych jeńców na zachód. W drodze w odległości może 20 km. od obozu umieszczono około 20 oficerów, osłabionych i niezdolnych do dalszego marszu w jakimś kościele bez żadnej opieki i pożywienia. W obozie zostało jeszcze ponad 1200 oficerów chorych i takich, którzy opierając się na konwencji genewskiej, żądali do odbycia podróży środków transportowych. 30 stycznia b. r. Niemcy przeprowadzając skądś ze wschodu obóz jeńców jugosłowiańskich umieścili w obozie polskim około 2 tys. oficerów jugosłowiańskich. Następnego dnia uformowali Ju-

gosłowian do marszu, lecz było ich tylko około 1400, gdyż około 600 ukryli polacy między sobą. Oswobodzenie przyszło w dniu 5 lutego b. r., kiedy do Wielkiego Boru wtargnęły pierwsze oddziały dywizji Kościuszkowskiej.

Niemcy zemścili się na obozie i zbombardowali go z powietrza. Są zabici i ranni. Pozostali przy życiu opóścili już obóz i wracają w swoje strony. Por. Sokołowski miał sposobność przysiąść się na auto i z tego obozu przybył do Kielc prawdopodobnie pierwszy. (Jaz)

Restauracja
Zofia Droźnia
Kielce, ul. Sienkiewicza Nr 52.
Śniadania — obiady — kolacje — Dobrowolne napoje.

5-1